

Była lobbyistka RIAA jako sędzia opowiedziała się przeciwko internautom

30 marca 2011

STANY ZJEDNOCZONE. Składanie pozwów zbiorowych przeciwko internautom jest możliwe i bardziej uzasadnione ekonomicznie dla prawników i ich klientów – uznała sędzia Beryl Howell, wydając wyrok na korzyść posiadaczy praw autorskich.

W połowie lutego br. informowaliśmy w Dzienniku Internautów o precedensowym wyroku, jaki zapadł w wyniku złożenia pozwu zbiorowego przez firmę Larry Flynt Publications, wydającą filmy pornograficzne, przeciwko grupie internautów, której zarzucono nielegalną wymianę plików. Sąd w stanie Teksas uznał, że nie ma żadnych podstaw ku temu, by pozwani sądzeni byli na podstawie jednego pozwu. Analogiczne rozstrzygnięcia zapadły także w Wirginii oraz Illinois.

W innym kierunku poszła sędzia Beryl Howell, która stanowisko objęła zaledwie tydzień temu. Stanęła ona po stronie posiadaczy praw autorskich, umożliwiając składanie pozwów zbiorowych przeciwko internautom. Legalizuje to de facto praktykę proponowania podejrzanym o naruszenie prawa ugód – w zamian za pewną opłatę dana osoba nie zostanie postawiona przed sądem – podaje serwis TorrentFreak.

Howell uznała, że wnoszenie pozwu przeciwko każdemu z podejrzanych z osobna byłoby nieefektywne ekonomicznie dla prawników i ich klientów – informuje z kolei Ars Technica. Wniesienie pozwu w tej sytuacji kosztuje 350 dolarów, niezależnie od liczby pozwanych. Zbiorowe pozwы znacząco więc obniżały koszty. Jednak inni sędziowie wskazywali właśnie ten fakt jako jedną z przeszkód, by je składać.

Sam wyrok może i aż tak wielkim zaskoczeniem nie jest. Możliwa

jest bowiem inna interpretacja przepisów. Na uwagę zasługuje jednak przeszłość sędzi Howell. Po pierwsze pracowała ona w senackiej komisji legislacyjnej, która przygotowała trzy ważne akty prawne wymierzone w piractwo – Digital Millennium Copyright Act (DMCA), Digital Theft Deterrence and Copyright Damages Deterrence Act oraz No Electronic Theft Act.

Po drugie jednak, do roku 2009 pracowała jako dyrektor zarządzający w firmie konsultingowej Stroz Friedberg, specjalizującej się w przestępstwach komputerowych. Mało tego – jednym z klientów firmy była RIAA, na rzecz której Stroz Friedberg lobbowała w Waszyngtonie. Jednym z głównych lobbystów była właśnie Beryl Howell, która z tego tytułu w latach 2004-2008 zainkasowała 415 tysięcy dolarów.

Czy mamy tutaj do czynienia z konfliktem interesów? Raczej nie – nie wygląda na to, by Howell miała odnieść osobiste i bezpośrednie korzyści z wyroku, który wydała. Trudno też oczekiwać od sędziego, by nie miał własnych poglądów na jakiś temat. Z drugiej jednak strony kilkuletnia praca na rzecz jednej ze stron konfliktu mogła wpłynąć znacząco na jej punkt widzenia.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: Ars Technica, TorrentFreak

Źródło: [Dziennik Internautów](#)